MISCELLANEA.

1/ Łubieński Władysław Alexander X.,Mowa na seymie ordynaryinym w Warszawie dnia 22.paźdz.roku 1766.-K nlb.4.- E_{XXI}Str.444.-

2/ Sołtyk Kajetan,Informacya krotka o Akademii Krakowskiey N.Stanisławowi Augustowi roku 1766 podana.- K nlb.6.- E_{XXIX} Str.60

3/ Sierakowski Wacław,Opera w muzyce na honor Ś.Stanisława/178../.-K nlb.12.- E_{XXVIII} Str.65

4/ Klemens XIII,Naymilszym Synom,mężom przezacnym Stanowi senatorskiemu Królestwa Polskiego List z dnia 12.września 1767r.-K nlb.1.-E_{XIX}Str.291.-

5/ Repnin Mikołay Xże,Declaration - Deklaracya Stanom skonfederowanym z 14 paźdz.1767r.-K nlb.1.- E_{XXVI} Str.249

6/ Borch Jan Jędrzej Józef,Mowa na dziękczynienie za konferowaną pieczęć dnia 19.Octob.1767.-K nlb.1.- E_{XIII}Str.268.-

7/ Turski Feliks X.,Mowa na seymie roku 1767 dnia 6. paźdz.w Warszawie.-K nlb.1.-

8/ Stanisław August,Mowa dnia 5.maja na seymie 1773 i nota podana ministrom dworów.-K nlb.2.- E_{XXV} Str.18.

9/ Turski Feliks X.,Mowa na Radzie Senatu dnia 8.lutego 1773 w Warszawie.-K nlb.3,-

10/ Turski Feliks X.,Mowa na sessyi seymu w Senacie dnia 24.kwietnia 1773,-i dnia 29.kwietnia 1773 i dnia 6. maja roku 1773.-K nlb.4.-

11/ Stanisław August,Mowa dnia 10 maia na seymie 1773.- K nlb.4.-

12/ Stanisław August,Mowa na seymie dn.12 Octobris.- K nlb.1.-

13/ Sułkowski Antoni,Głos na sessyi seymowey dnia 11.maia 1773.-K nlb.4.-

14/ Turski Feliks X.,Mowa na sessyi seymowey w Senacie dnia 10.maia 1773.-K nlb.2.-

15/ Klemens XIII,List do Ludwika XV w sprawie Jezuitów.- 1762.-K nlb.2.-E_{XIX}Str.291.-

16/ Actum in Curia Regia Varsaviensi feria sexta post festum Sancti Lucae Evangelistae proxima A.D.1767.- K nlb.3.-E_{XII}Str.40.-

17/ Kossakowski Ant.Kazimierz,Do narodu y potomności o okropnym przypadku przez J.K.M.w r.1771 dnia 3.listopada doświadczonym.-Str.VIII.-E_{XX}Str.133.-

18/ Zabrani obywatele polscy do pozostałych współobywatelów swoich w dzień imienin N.Pana 1773.-K nlb.2.-

19/ Sołtyk Kajetan,Instrukcya swemu synowcowi Stanisławowi roku 1771.-K nlb.12.- E_{XXIX} St. 64

20//Branicki Jan Klemens/,Opisanie złożenia ciała S.P. J.O.Hetmana W.K.(1771?).-K nlb.2.-E_{XIII}Str.319.-

21/ Akt limity podany od Jego Królewskiey Mci i Akt podany od laski seymowey./B.m.dr.i r./(Warszawa 1773) ~~K nlb.~~ K nlb:4.-/Błąd introl.,bo oba akty przestawione/.- E_{XII}Str.89.-

22/ Instrukcya delegatom,-K nlb.4.-E_{XVIII}Str.587.-

OPERA w MUZYCE

Na Honor

S. STANISŁAWA Biskupa Krakowskiego.

OSOBY:

BOLESŁAW, STREPA, BOGUFAŁ, (ci dway byli Senatorami y Przyiacielami Biſkupá] PETRYKUS, (Ten ladaco podchlebca BOLESŁAWA)

TRESC RZECZY

BOleſław Krol Polſki rozgniewany ná S. STANISŁAWA Biſkupa Krákowſkiego, zá wolne napominanie Go o bezbożne życie, ſzukał zemſty, ktorey Mu ſpoſob Petrykus Synowiec Piotrawina podchlebca Jego podał, áby Go kazał przypozwać o Dobrá kupione od Piotrawiná Katedrze ſwoiey, z ktorego obwinienia gdy ſię cudem wywiodł, Krol widząc prożne zamyſły ſwoie, Ręką Go własną zabiia ná Skałce w Kościele pod czas Mſzy S. Offiáry. Aliści potym żalem zdięty ná pokutę poſzedł złożywſzy Koronę. Petrykus zaś podchlebca dzikie myśli Boleſława okrutnie wykonane obaczywſzy, wpadł w roſpacz, iż mu ſię pierwſzą radą do tego przyſłużył, z ktorey iednak przykładem Krola tchnięty, y On ná pokutę udał ſię, do czego Mu nie mało Strepa y Bogufał Senatorowie, S. BISKUPA Przyiaciele, ſpráwiedliwemi zdániami ſwemi dopomogli.

OPERA w MUZYCE

Na Honor

S. STANISŁAWA

Biskupa Krakowskiego.

O S O B Y:

BOLESŁAW, STREPA, BOGUFAŁ, PETRYKUS.

Bolesław Nie wiesz Przyiacielu! co mnie dziś zá obelga potkáłá?

Strepa Záiste iak zaszczyt, ták háńba Monárchow bydź nie może, tayna.

Bolesław Coż mowisz? Biskup Krakowski, mnie Krola stro-fować się ważył? łaiać? owszem potępieniem od-grażać? ha! moy umysł tey krzywdy znieść nie mo-że, á zá co? za iedne fraszki y bagatele.

Strepa. Jest to ieden z naypobożnieyszych Biskupow.

Bolesław A iáko? w Kościelnym ubiorze? przy wielu przyto-mnych? y tak ostro?

Strepa. Nayiaśnieyszy Pánie! w Krolach y Mocárzách, iak nay-mnieysze cnoty wielkiemi się zdaią, tak występki zda się iż miáry nie maią.

Bolesław. Iak mniemam, wet zawet oddać pomyślę.

Strepa. Alboż On to z nienáwiści uczynił?

Bolesław Iakożkolwiek nie był powinien.

Strepa. On iak Pasterz, w náſze czynności głębiey wchodzić ieſt obowiązany, iako oddać BOGU za nás ráchunek maiący.

Bolesław. Y ty chceſz bydź nieprzyiacielem moim?

Strepa. Aby miał co pobożny Biſkup STANISŁAW nie godźiwego czynić, ſądzić nie mogę.

Bolesław Toż ſłuſzna, iż mnie Páná ſwego oſzkalował, zelżył, oſtátnim człowiekiem uczynił? poſtaram ſię.
Gdy złość Jego y żal moy wylał nad granice,
Wyciąć Go z liczby ludzi iak kąkol z pſzenicę.

Arya Pierwſza.

Zyćie y ſławá razem w iedney ſtoią mierze,
Czuwa zboyca ná życie, kto mi honor bierze,
Łży y ſzkaluie, ná to wywrę wſzyſtkie ſiły,
By śmiertelne potwarcę zaſuły mogiły.

Strepa. Zwykłcić On czáſem dotrzymać ſłowa, Ale . . .

Bogusław To pewnie o Krolu mowa? O!

Petrykus Ah Pánowie! drętwieć mi od żalu przychodzi.

Strepa A co ſię ſtało?

Petrykus Ah! mnie nieſzczęśliwego, ah! mnie biada!

Bogufał Powiedz nam zkąd tá roſpacz?

Petrykus Odiąć ſię żalowi nie mogę, ále ah! - - - oto Krol zabił STANISŁAWA Biſkupa.

Strepa A iako? y kiedy? opowiedz nam cały przypadek porządnie.

Petrykus Bolesław dawno zaiątrzonego ſerca ná STANISŁAWA, ſzkodzić mu nie mogąc, inſzą przedſięwziął radę, rożnych ná niego naſadzał zaboycow, ále upatrzywſzy ná Skáłce, pod czas Nayświętſzey Mſzy S. Offiáry, poſyła rożnych tam Mu życie wydrzeć, o ktore gdy ſię kuſzą, iedni z nich ślepną, drugim ręce cierpną, okrutnego rozkazu wykonać nie mogąc, Sam tedy Tygryſa złością przenoſzący, przy Ołtárzu ſtoiącego, tnie w głowę kilka rázy, z nog zwala, żołnierſtwu zá Kościoł wywleczonego ná kawałki poſiekać każe. Ah! mnie nieſteteż! czy nie moia rada była Mu początkiem do tego tyráńſtwá? pod czas ktorego zdał ſię bydź Dzień ſądny, mury y żywioły

drżeć zdawały się, tám przytomni do umarłych bardziey niż do żyiących podobni.

Ráda czy rzeczą zgubić tak enego Prałata,

Tey ſtráty nie nadgrodzą żadne wiekow lata.

Arya Piąta.

DRżę wſzyſtek, w koło świat mi ſię obracá,

Czemu mi Niebo dni życia nie ſkraca?

Czem mnie piekielne nie połkną taráſy?

W ktorym wraz z Krolem będą moie wczaſy.

CHOR

BOlesław śmiały STANISŁAWA zabił,

Biſkupa sławy, ſiebie ſromoty nabawił.

Szkoda STANISŁAWA, Szkoda Bolesława,

Szkoda Krola, Szkoda Pana,

Szkoda Biſkupa Kapłana.

CHOR

BIſkup Męczennik oſiągnał Niebioſy.

Ná Krolá padły nieſzczęśliwe loſy.

Już

Już y Bolesław w Niebo się wprowadził
Modlitwą Tego ktory go był zgładził.

CZĘSC DRUGA.

Strepa **Z**Ważay Przyiacielu, iáką stratę w Osobie Biskupa Nászego mámy!

Bogusał Lepicy to zaprawdę poyimuię, niż wymowić mogę.

Strepa Wziąść żałobę całemu Kráiowi należy.

Bogusał Był też On ná mnie szczegulnie łaskaw.

Strepa Ja wprawdzie od łez wstrzymać się nie mogę.

Bogusał Gdybym Go mogł płaczem wskrzesić, we łzybym y ia topniał

Strepa Mnie iuż życie nie miłe, straciliśmy Kościoł Wielkiego Biskupa, Senat Oyca, Oyczyzna Wielkiego Senatora, Ubodzy Dobrodzieia, Sieroty Opiekuna, Owce Pásterzá, ia Duszę moię.

Bogusał Bądź wspaniałego umysłu, áni tego zbytecznie żałuy, czego wetować nie możesz.

Strepa A iak się odiąć żálowi? w takim osieroceniu!

Bogusał Pod nami bydź żądze nasze powinny, y żadney dać gory nad sobą pozwalać nie trzeba, kto bydź nie chce zá nikczemnego poczytany. Ła-

Strepa Łatwiey ieſt doradzić, niżeli wykonać, tym co z nim przyiaźnią złączeni byli.

Boguſał Byłby ten ſkażonego umyſłu, ktoryby nie wierzył, iż wſzyſtkie krzyże ſą ná nas z Ręki Oycowſkiey BOGA ſpuſzczone, z ktorey iak dobre tak złe, rownym umyſłem przyimować y znośić powinniśmy.

Strepa Toć prawda, ależ przecię - - -

Boguſał Boſki to ieſt obyczay, ukochanych ſobie krzyżami okłádać, áby, ná ktorych w ſtworzeniu ſwoy Obraz wyraził, Ciż y w życiu Jemuż podobnemi byli.

Strepa Wolałbym był wprzod ſam umrzeć, niż taki widzieć koniec Paſterza moiego z nieukoionym żalem.

Boguſał Ten ſię podoba BOGU bardziey, kto niedolą Swoię wſzelaką, łączy z Swiętą Jego Wolą.

Arya Pierwſza.

STośuię śię do Twego naywyżſzego chcenia,
Ciężkie duſzy y ſerca mego umartwieniá,
Ty ieſteś Wielowładny, ktory wſzyſtko możeſz,
Ty mi daſz ztąd korzyſtać y Ty mnie wſpomożeſz.

Ah!

Strepa. O! iak ciężko o prawdę z wielowładnemi umawiać się, słuszność mowić każe, wzgląd nie pozwala. Zaprawdę w tym są nieszczęśliwi Krolowie, iż, gdy we wszystko obfituią, zbywa Im ná tych, ktorzyby ich z wolnością napominali, z tąd pochodzi, iż w sobie słabości y błędow nie widzą.

Bogufał. Nikczemnego iest człeka ná sercu upadać, zaś áni pomyślne wynosić, áni przeciwne pogrążać przygody powinny. W czymże masz taką trudność?

Strepa. Chciałbym zagniewanego niesłusznie ułagodzić Krolá, y Jego porywczość zahamować.

Bogufał. Nieczem od dnia wczorayszego widzę Go w zapomnieniach, iak gdyby Swiat zawoiować umyślił?

Strepa. Gdybyś Go tu był zastał, widziałbyś dopiero iak miał zaiskrzone oko, zamarszczone czoło, twarz zasępioną, zgoła posturę całego ciała, nie mniey iak duszy odmienioną, ná rozumie pomieszany, na pámięci urażony, zaiątrzony ná woli, mowa podobna do grzmotu, słowá do piorunow, wszystek iędza, á iędza. Co za przewrotne uwagi, co zá straszne pogrożki, cozá niegodziwe przysięgi; á wszystko ná STANISŁAWA Biskupa.

Nie

Boguſał. Nie boy ſię! czas to wſzyſtko ſtráwi, ieżli Krol mą-
dry, uzná Spráwiedliwość, y nápomnienie ku poprá-
wie przyimie, á ieżli nie, ná co ſię uwziął z głowy
Mu nie wybiieſz, ále ráczey przeſtrzeżmy STANISŁA-
WA, áby Go uniknął.

Strepa. Weżże ty ná ſiebie ten Urzad, ia zaś ná Krolá ſzu-
kać będę iakiego dowcipu, ábym Go od czárnego za-
myſłu odwiodł.

Do ktorego nie bawiąc odchodzę bez zwłoki,
Day BOZE, by nie prożne były moie kroki.

Arya Druga.

Niechay ſię świat cały wali, naymniey ſię nie boi,
Kto iako mocna twierdza przy ſłuſzności ſtoi,
W Obronie BOGA ufaiąc,
Zawziętość iednak Krolow kiedy gorę bierze,
Złe z nimi iako z ogniem pobliſkie przymierze,
Sparzyſz ſię im dowierzaiąc.

Bolęſław Wierná Rado! ná ktorey nigdy nie zawiodłem ſię,
czy moie zdánie pochwaliſz?

Wiem

Petrykus Wiem dobrze, iż wielkiey Godności y Urodzeniu, wielkie zdania bydź przyrodzone powinny.

Bolesław Sposob ktorym umyślił pomścić się krzywdy moiey ná STANISŁAWIE; iest raz pozbyć się z oczu, ktory nienawistny iest záwsze.

Petrykus A co świat powie? gdy Krol niewinną krwią swe Ręce skazi?

Bolesław A co świat powie? iż Krol iednemu Xiędzu da dokazywać nad sobą, gdy mnie naygorszym z ludzi pokazał, niechże takiego dozna. Przyznam Ci się iż śmiało oczu ku niemu obrocić nie mogę, więc koniecznie albo On, albo ia dziś ginąć musiemy.

Petrykus Day Nayiaśnieyszy Pánie! rozumowi mieysce, á czas uwadze.

Bolesław Inaczey bydź nie może, wyrzekłem.

Petrykus Tego wypolerowanego wieku, naywytwornieyszych czynności swoich Monarchowie mieć przynaymniey choć wymyślną przyczynę koniecznie powinni.

Bolesław Jeżli mnie ty w tym nie wesprzesz, podobnegoż nie uydziesz losu.

Cza-

Petrykus Czásem y zdrowey rády na złe użyć można.

Bolesław Przynaymniey sposob do umarłwienia poday, gdyż sam uważam, iż zguby Jego, ieszcze słuszney przyczyny nie masz.

Petrykus Jeźli tak, to dość nagabać Go wynalazłszy iaki pozor.

Bolesław Jeźli mey Łasce ufasz, ten mi odkryi zaraz.

Petrykus Jak ryba bez wody, ia bez Twey Łaski, ále ustá mi trętwieią.

Bolesław Gdy co myślisz, nie powiesz, y tu zaniemieią.

Petrykus Każ Go pozwać przed Twoy Sąd, o Dobra kupione, á tám cále od Twey zawiśnie Łáski, Piotrowina nástępcą ia iestem, á nie wiem iakim Práwem Dobr mego Stryia nábył, te odzyskane ná Twoie poświęcam usługi.

Bolesław Bardzo dobrze! ieżli się to uda, ia Ci Twe Dobrá oddam, byway zdrow.

Petrykus Co łátwiey iak pozor wynaleść słuszności,
Gdy się kogo chce wplątać w sidła iakiey złości?

Arya Trzecia.

ZA nie sumnienia swego azardować szkoda,
Nie żal, gdy zá to czeka obfita nadgroda.

Grze-

Grzeſzem bez żadney płácy, gdy chcą náſze żądze,
Czemuż nie? kiedy będą, zyſk, wieś, y pieniądze.

Boguſał PRzyiacielu coć oſobliwſzego powiem?

Strep. Domyślam ſię, pewnie Cud, ktory BOG między nami przez Sługę ſwego STANISŁAWA uczynił, ále początku niewiadomy ieſtem.

Boguſał Oto! gdym Biſkupowi radził, áby uniknął zapalczywości Krolá, tey był ſtáteczności, ktorą mi temi wyraził ſłowy: nieprzeświadczone ſumnienie chce bydź każdemu iawne y oczywiſte. Mowię Mu daley, narażonym tak będąc, byś niebeśpieczeńſtwa nie popadł iakiego od Krolá, ktory iako koń wyuzdany, niepochamowaną popędliwością, námiętnością unoſi ſię. On odpowiada: Paſterz ieſtem, Paſterzow Paſterza naśladować muſzę, ktorego tyſiączne niebeśpieczeńſtwa nie odwiodły, od ſzukania zgubioney iedney Owieczki 99 dlá zabłąkaney opuściwſzy, chcę mowić potym: Aliści przed Krola ná Sąd porwany o wydarcie Wſi, zmarłemu Piotrawinowi obwiniony. O Męztwa wzorze! bez naymnieyſzego pomieſzania, gdy wywo-

dom Jego Wiary nie daią, y iuż Go potępiaią, rzecze: gdy prawdy u żyiących znaleść nie mogę, do umarłych poydę oney ſzukać. Tedy na czas naznaczony, o BOZE! ſprowadza przed Sąd od 3 lat zmarłego Piotrawina Wśi owey niegdyś Dziedzica. Wſzyſcy ná ten Cud zdrętwieli, zadumieli, poiąć ſię nie mogli, w ſámym tylko Krolu ten ſkutek uczynił, co Moyżeſz w Faráonie, bardziey zaiuſzony, zaślepiony, zakamiały zoſtał. Z gniewem z Maieſtatu zſzedłſzy, zamknął ſię w pokoiach, gdzie iak z zmyſłow obrány, iak ſzalony, od kąta do katá lata, wrzeſzczy, pada.

Skłocone ſumnienie coś zaknuie w myśli,
Więcey ſzaleńſtwo Jego, ktoż nám ie okryśli?

Arya Czwarta.

KTo Słowom Bożym nie wierzy z uſt Ludzi,
Nigdy ſię ze ſnu grzechu nie obudzi,
Ni cudom da wiarę.
Patrzy ná dzielne Ręki Boſkiey ſpráwy,
Kret ślepy, życia, nie ſzuka popráwy,
Y grzeſzy nád miarę. Ah!

Bolesław Ah! com uczynił naynieszczęśliwszy! zabiłem tak okrutnie Biskupa. O iak nas namiętności zaślepiaią, grzech oczy otwiera. Po przestępstwie dopiero Adam poznał swoię nagość, po Bratoboystwie Kaim, żeśmy wszyscy z gliny. Nabuchodonozor w wołu obrocony po występku, iż iest nad niego mocnieyszy ná Niebie: Nie mogłem pátrzyć ná żyiącego STANISŁAWA, ná mnie kto* ieno oczy obroci, lękać y brzydzić się będzie. Smierć mi straszna, z ludźmi żyć nie mogę. Coż tedy pocznę? ktora do wybrnienia z tey toni deska? iestem między młotem y kowadłem, iak w nawałnościach okręt . . . Ah! postrzegam iedno świa-tło, ku ktoremu, iak ku gwiazdzie Sternikowi dążyć potrzebá. Gdyby mnie BOG chciał potępić, czyż nie mogł ná grzechu? Lecz daie czasu, pewnie popráwy czeka.

Więc nie tracąc momentow, opłakać me winy,
W nayodledleyszych lasow udam się gęstwiny.

Arya Druga.

ZEgnam Cię Tronie, żegnam Was Poddani moi,
Berło, Laury, poznawam iż to nic nie stoi,

Bądź-

Bądźcie zdrowe roſkoſzy, y Króleſtwo całe
Rozbrat z wami iuż czynię, wiedząc iż ieſt małe
Me życie do pokuty, za tak wielkie zbrodnie,
Dopomoż BOZE! niechay pokutuię godnie.

Strepa W Szak wieſz iż ſię nie godzi?

Petrykus Już mi życie obmierzło, niechbym prędzey zginął

Boguſał Rownie odpuſzczeniá niegodna iak zbytnia ufność w BOGU, tak oſtatnia roſpacz.

Petrykus Dla mnie iuż zbawienia nie maſz.

Strepa Poki Duch ieſt w ciele, zawſześmy w czáſie pokutować. Magdalena w Mieście grzeſznica, po wielu zbrodniach upamiętała ſię. Piotr zaparłſzy ſię BOGA ſwego, grzech ſwoy obmył płaczem. Łotr w oſtátnim zgonie odpuſzczenia doſtąpił.

Petrykus Czemuż mnie nie pożreſz ziemio? Nieba! piorunem nie ugodzicie? Oto mnie prześladuie STANIŁAW, oto tu, oto ſam, oto tam, w ſwe zakryi mnie wnętrzności ziemio! áby w piekle od Ciebie uwolniony będę.

Boguſał Ey! czy On nie Twoiey Duſzy ſzuka? ktorą chceſz złośliwie zgubić?

Już

Petrykus Już y Nieba nie prágnę, byłem ſię prędzey do piekła doſtał.

Strepa Krol Sprawca zaboyſtwa, Cherſzt katow tchnięty od BOGA tą Łaſką, iż, zgubić go ná grzechu mogąc, tyle Mu zdrowia y czaſu użyczył, iż pomiarkowawſzy ſię, wſzyſtko porzuciwszy, ná pokutę poſzedł. A to Modlitwie S. Biſkupa przypiſać potrzeba.

Petrykus Toż Bolesław ieſzcze złych ludzi śmiercią nie zgładzony?

Boguſał Nie inaczey, y iuż wſzyſtkich tą myślą pożegnał.

Petrykus A gdzież On poſzedł?

Strepa Bądź pewien iż grzechy náſze ſą przemiiaiące, Miłoſierdzie zaś Boſkie nieſkończone. Na to na Krzyżu ma Ręce roſpięte, áby pokutuiące do ſiebie przyciſkał, zſzedł ná Swiat, nie Swiętych, ále zbawiać grzeſznikow. Cóż maſz o Jego Łaſce wątpić? maſz świeży przykład z Krola.

Petrykus Ale ktoż mi to daruie, tak wielkiego złego powodem bywſzy, nie Bog, bom niegodzien, nie ludzie, bo wiem co ſtracili w STANISŁAWA Oſobie.

Boguſał Owſzem uday ſię do BOGA, á rzecz Mu miłą uczyniſz,

ſtaiąc ſię grzeſznym przykładem, STANISŁAWOWI, żeś Mu drogę pokazał doyścia prędzey Błogoſławionych Oyczyzny, Ludziom, iż utraciwſzy Biſkupa, nabyli przez Ciebie Opiekuna w Niebie.

Petrykus Bolesław więcey winny chwycił ſię pokuty Pan, Krol, ia Sługa Jego,

Strepa Idę ia więc zá nim bym nie chybił Nieba,
Byłem towarzyſz grzechu, bydź pokuty trzeba.

Arya Trzecia.

Wielkość mnie grzechu zaćmiła,
Słabość ſercá omamiła,
Iż mi grzech odpuſzczon nie będzie.
Lecz gdy widzę przykład w Panie,
Ná pokutę, poki ſtánie
Sił we mnie, poydę zá nim wſzędzie.

Strepa Jeżeli więkſzy Cud zakamiałego nawrocić grzeſznika, niż 10. wſkrzeſić umarłych, toć STANISŁAW cudownieyſzy po Smierci, niż był zá żywota. Im głębiey uważam, tym więcey widzę w tych okolicznościach

ściach dziwow. Moy ſmutek w taką zamieniony rádość, Ciało S. tak zśiekane, od Orłow ſtrzeżone, ná Części poſzarpane, tak pięknie ſpoione, Palec niedoſtaiący przez rybę wynieſiony! A co dziwnieyſza! Krol tak wyuzdany, Ow roſpaczaiący, do Pokuty przywiedziony. Ah! iakichże iakich Kościele záſzczytow, Wiaro S. Obrony, Oyczyzno pomocy, My Ziomkowie pociech, ſpodziewać ſię mamy? Ah! iako iaśnie widzę, iż żyiący STANISŁAW, náſzego nie zaniedbaiąc, o ſwoie troſzczył ſię zbawienie, o ſwoim ubeśpieczony teraz, o naſze troſkliwſzym będzie. Więc STANISŁAWIE Swiat opuściwſzy, gdyś w Niebie oſiadł, obciążony zaſługami, iaśnieiący tryumfami, Cudámi wſławiony, Oycze! Patronie! Paſterzu! przybyway nam żyiącym wſzędzie y záwſze ná pomoc, ktorzy Twoie ſzácuiemy zwłoki.

Idę śpieſzno do Niego, wiem że mną nie wzgardzi,
Kochał mnie ſzczerze przed tym, teraz będzie bardzi.

Arya Czwarta.

SZczeſna Korona Polſka, ktora w powſzechności
Między Twemi zaſzczyty STANISŁAWA liczyſz,
Szczęśliwſze Miáſto Krákow, ktore w ſzczegulności
Ten Kleynot ſpráwiedliwie iak właſny dziedziczyſz.

Boguſał GDzie tak śpieſznym zapędzaſz ſię krokiem?

Strepa Do STANISŁAWA Grobu.

Boguſał Poczekay proſzę: álboż to ná tym świątobliwość zawiſła, częſtokroć powierzchowne znaki ſą od gruntu.

Strepa Na czymże? iak we wſzyſtkim z uwagą, tak w tym pilniey Ciebie ſłuchać będę.

Boguſał Co wyſławiaſz w STANISŁAWIE, w tym Go naśladować ſtaray ſię. Przykład bez naśladowania, iedno ieſt, co Duſza bez Ciała, Wiara bez uczynkow, Maſz w nim Biſkupow Zwierciadło, iako co ſłowy nauczał, wykonywał rzeczą, iak był kochaiący Owieczek ſwoich, iż nie gdzie indziey, tylko w Owczarni ſwey, między niemi poległ. Iak był Oycem Ubogich, Opiekun Sierot, Dobrodzieiem nędznych, płacz to

ludzi

ludzi zeznaie, Iak kochaiący Kościoła, mieyſce Smierci znaczy. Maſz przykład Senatorow, iak był w radach ſzczery, w poſtępkach niewinny, w doſyć uczynieniu Stánowi ſwemu uſilny, od polityki Swiátowey, y prożnych względow daleki, Wiary S. y Prawa, Gorliwy Zaſtępca, iak mężny iż Krolowi prawdy mowić nie wzdrygał ſię. Maſz wzor wſzyſtkich żyiących, ktorzy dziwuiąc ſię Jego chwale, Cnot naśladować maią, każdy według Stanu ſwego, kłamliwa albowiem ieſt chwała, y wſzelka piękność ktora nie rodzi ſię z cnoty, przez nię do chwały droga, kontentuie nas chwałą, niechże nam ſię podoba praca, gdyż prożno z ſzczęścia Iego cieſzemy ſię, ktorego nie doydziemy, ieżli Go w czynach naśladować nie ſtaramy ſię, co powinniśmy.

Strepa Wiem dobrze o tym, iż ieſt powinnością naſzą naśladować Go w dziełach, y dla tego z umyſłu BOG dał tego między nas Swiętego, ábyśmy mieli w Domu dobrze czynienia Práwidło, owſzem, iż nie czyniąc tego winnieyſzemi ſtaiemy ſię, ále y powierzchownemi znakámi, czyż tey okazywać nie powinniśmy?

Byłby

Bogufał Byłby zaiſte y Petrykus w labiryncie roſpaczy zginął, gdyby Mu przykład Krolewſki przewodnikiem do wyiścia nie był. Tak mogą wiele znacznych Oſob przykłady, gdyż ſłowo brzmi, przykład grzmi, to zachęca, ten do dobrego przynagla. Przełożeni wſzyſcy czyniąc, każą, chroniac ſię, zakazuią, ále áby y z nas były ſkuteczne dla drugich przykłady, pierwey biodra właſne przepaſać mamy, dopiero wziąść w Ręce zapalone pochodnie dobrych przykładow.

Dla nas wprzod w wnętrzney Cnocie, ćwiczmy ſię ſkutecznie,
Dopiero przykład innym podaymy beśpiecznie.

Arya Piąta.

TAż cnota w Poganach, ktora w Chrześcianach,
Nie rownego iednak ſzácunku bywaią,
Tych fundament śliżſzy, Tamtych BOGA bliżſzy,
Gdyż ci, iak cel w ziemię, Ci w Niebo zmierzaią.

CHOR

C H O R

Cieſz ſię Oyczyzno! z Twego Patrona,
Ktory ieſt zawſze Twoia Obrona,
Weſel ſię Krákowie! z Cnego Paſterza,
Serce Twych Mieſzkańcow niech ku Niebu zmierzá,
Byśmy z Nim w Niebie chwalić zaſłużyli,
Z ktorym my w Społeczeńſtwie niegdyś w Polſzcze żyli.